

Judit Reiman

**MIEJSCE WIEDZY O KULTURZE POLSKIEJ
W NAUCZANIU POLONISTYCZNYM NA KATOLICKIM
UNIWERSYTECIE PÉTERA PÁZMÁNYA NA WĘGRZECH**

Porównywanie dwóch kultur narodowych – niezależnie od analizowanego poziomu czy punktu widzenia – jest przedsięwzięciem dość problematycznym, ponieważ dobór tak niezbędnych metod jak uogólnienie i wybieranie wzorców jest postępowaniem nader ryzykownym. Niemniej właśnie konfrontacja kultury polskiej i węgierskiej leży u podstaw polonistycznego czy raczej „polonoznawczego” programu nauczania na Uniwersytecie Katolickim na Węgrzech, przy czym istotny w tym przypadku jest także kontekst innych kultur regionu, czyli Europy Środkowej. (Przez „kulturę” rozumiem zbiór społecznych procesów, za pomocą których znaczenia zostają generowane, kolportowane i wymieniane). W moim artykule chciałbym ogólnie – z konieczności – przedstawić uzasadnienia i cele takiej koncepcji programowej oraz podać kilka przykładów z naszej dotychczasowej, skromnej jeszcze, praktyki.

Na początek kilka informacji o naszej placówce polonistycznej. Powstała ona we wrześniu 1995 r. jako czwarta z kolei tego rodzaju instytucja na Węgrzech. W tym roku akademickim studenci „pionierzy” rozpoczęli trzeci rok nauki. Wraz z drugim rocznikiem reprezentują oni mniej więcej poziom średni i średnio zaawansowany. (Liczba studentów na jednym roku wynosi około 20, ale stale wzrasta liczba osób zainteresowanych, co stawia nas przed trudno rozwiązywalnym problemem selekcji). Specyfiką naszej uczelni jest dwukierunkowość, co oznacza, że każdy nasz student podejmuje jeszcze jeden kierunek studiów. W optymalnym przypadku kierunki te w jakiś sposób uzupełniają się, a nowe konteksty dają nam i studentom nowe możliwości wpisania polskiej kultury w kontekst europejski.

Koncepcja studiów kulturoznawczych w ramach edukacji polonistycznej na Uniwersytecie im. P. Pázmánya powstała z uwagi na zwiększoną potrzebę na tego typu kompleksowe studia w naszych czasach, kiedy ściśle studia filologiczne wydają się coraz bardziej oddalone od potrzeb codziennej rzeczywistości. Można by też było powiedzieć, że w ten sposób, za pomocą rozszerzenia klasycznych programów polonistycznych i adaptowania ich do potrzeb i wymagań naszych studentów, chcielibyśmy owe programy ocalić, uratować ich wartości przed zapomnieniem i wyrzuceniem na śmietnik nieprzydatnych balastów dydaktycznych.

Dlaczego tak ważne wydaje się nam nieustanne konfrontowanie dwóch, a czasem więcej kultur środkowoeuropejskich? Otóż, nasi studenci przychodzą zazwyczaj z dobrą znajomością języków i kultur zachodnich, ale nie mają na ogół pojęcia o kulturze i języku sąsiednich krajów. Główny problem polega na tym, że znając tylko język angielski, niemiecki, francuski, człowiek poznaje w zasadzie tylko kulturę angielską, niemiecką i francuską. Czyni to przy tym najczęściej z pozycji prowincjusza odnoszącego się z wielkim szacunkiem, a czasem z kompleksem niższości do wielkiego Centrum kultury europejsko-światowej. W takim przypadku nie możemy spojrzeć na własną kulturę przez pryzmat innej, równorzędnej kultury. Ale jeżeli np. Węgier nauczy się po polsku, czesku, chorwacku, słoweńsku i zacznie czytać literaturę, poznawać kulturę tych narodów, doświadczać ich sposobu myślenia i mentalności, mimowolnie, czasem nieświadomie porównywać będzie te kultury z rodzimą kulturą i tradycją, jednocześnie uświadamiając je sobie bardziej niż przedtem. Dziś dla Węgrów ta konfrontacja wydaje się niezbędną dla rozpoznania własnych wartości kulturowych i tożsamości narodowej, co pomagałoby w otwieraniu się kultury węgierskiej na świat, czego przykładów, w przeciwieństwie np. do kultury polskiej, jakoś do tej pory nie widać.

Istnieją również zewnętrzne impulsy do ujmowania własnej pozycji i tradycji w kontekście regionalnym, ponieważ koncepcje NATO i Unii Europejskiej, przy rozbudowywaniu europejskiego imperium, uwzględniając wielość i różnorodność kultury europejskiej, też odwołują się do pojęcia regionalizmu, jakkolwiek – co należy podkreślić – świadomi jesteśmy istotnych różnic pomiędzy krajami naszego regionu. Wielka polityka światowa sprzyja więc także środkowoeuropejskiej wspólnoty i współpracy. Wydaje się, że w szczególny sposób dotyczy to Polski i Węgier. Są to bowiem kraje, które zajmują kluczowe pozycje w swoich obszarach regionalnych: Polska w obszarze postjagiellońskim, a Węgry w regionie naddunajskim. Niemniej nader często ujawnia się w Europie Środkowej brak należytej wiedzy o sąsiadach i innych narodach tego regionu. Charakterystyczne jest, że między naszymi krajami w dalszym ciągu w wielu przypadkach pośredniczą kraje trzecie zarówno w dziedzinie kultury, jak i w gospodarce. Symptomatyczny np. jest fakt, że w roku 1996 znaczna część handlu między

Polską a Węgrami zrealizowana została przez firmy angielskie i niemieckie. Te uwagi o nieco dygresyjnym charakterze wydały mi się niezbędne, ujawniają one bowiem przesłanki, które legły u podstaw naszej koncepcji programowej. W jakiejś mierze określają one także skalę wymagań studentów wobec współczesnych studiów polonistycznych.

Ważną kwestię, którą należało uwzględnić w programie, stanowiły stereotypy, z którymi studenci przychodzą do nas. Ich podstawowa znajomość kultury polskiej i w ogóle Polski jest raczej nikła. Większość, z wyjątkiem dzieci węgierskiej Polonii, nigdy nie była w Polsce. Tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska jest powszechnie znana, ale historia i konkretne fakty tej przyjaźni w znacznej mierze utonęły w niepamięci. Warto wspomnieć, że w latach osiemdziesiątych, jak w innych krajach Europy Wschodniej i Środkowej, także na Węgrzech wytworzył się inspirowany przez wschodnie centrum negatywny stereotyp Polaka: leniwego nieroba zajmującego się przemytem i nielegalnym handlem. Ślady tego wyobrażenia do niedawna były jeszcze widoczne i odczuwalne. (W języku węgierskim np. niektóre bazary od tej pory nazywają się „bazarami polskimi”). Stereotyp ten dzisiaj na szczęście jest już mało produktywny, czego dowodem może być choćby masowe zainteresowanie Węgrów charytatywną akcją na rzecz powodzian w lecie 1997 r. Niemniej nie został on całkowicie wykreślony z węgierskiej świadomości. W ogóle można stwierdzić, że pod kilkoma przynajmniej względami społeczeństwa Polski i Węgier przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wydają się bardziej od siebie odmienne, niż było to w okresie międzywojennym. Jednak nasza sytuacja geopolityczna jawi się momentami jako wręcz identyczna. Lata dziewięćdziesiąte udowodniły, że właśnie ów drugi czynnik ma znaczenie bardziej istotne, wagę pierwszego zaś może łagodzić odradzająca się tradycja przyjaźni polsko-węgierskiej. Zjawisko to o żywiołowym w znacznym stopniu charakterze, nierzadko podlegające przy tym doraźnym impulsom politycznym, nie jest jednak w stanie zastąpić rzetelnej i obiektywnej wiedzy o drugim kraju. W tej sytuacji uznaliśmy, że ważnym naszym zadaniem jest już na I roku zapoznać studentów ze wspólną przeszłością polsko-węgierską oraz pokazać europejskie właściwości polskiej kultury, która Węgrom wydaje się w jakimś stopniu egzotyczna, ale nie na tyle, żeby się nie mogła znaleźć w obrębie ogólnego środkowoeuropejskiego dyskursu.

A teraz kilka konkretnych przykładów z naszego programu polonistycznego. Średni poziom wydaje nam się szczególnie ważny, ponieważ na tym poziomie można zaczynać omówienia poszczególnych zjawisk kulturowych i kulturalnych, wprowadzać coraz to nowe pojęcia z polskiego kodu kulturowego. To „wprowadzenie do polskiego kodu kulturowego” odbywa się oczywiście w dwojaki sposób, dwoma kanałami, na wykładach i seminariach z kultury i literatury polskiej oraz na lektoratach językowych. Już

na I roku studenci mają wykład i seminarium o tematyce „krajoznawczej” (określenia tego używam z wielką niechęcią, ponieważ na każdej filologii rozumieją je inaczej), w obrębie których omawiane są np. następujące tematy: *Historia wyrazu „Węgień” w języku polskim*, *Rola Krakowa w historii Polski*, *Obszary geograficzno-historyczne Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, *Polacy i Węgrzy w okresie Wiosny Ludów*, *Okresy literatury polskiej*, *Hymny polskie*, *Analiza powieści Mora Jokaia pt. „Nasz Polak”*, *Rok 1956 w Polsce i na Węgrzech*, *Polscy nobliści* itd. Jest to więc pewnego rodzaju wprowadzenie do kultury i historii polskiej, polegające na przekazaniu najbardziej podstawowych wiadomości, na bazie których od II roku można zaczynać systematyczną naukę. Na I roku organizujemy dla studentów tygodniową wycieczkę do Krakowa, która cieszy się na razie wielkim powodzeniem. Ponadto każdy student ma okazję co najmniej raz wyjechać na semestr do Krakowa lub do Warszawy w ramach umowy międzypaństwowej. W Instytucie Polskim w Budapeszcie co roku organizujemy dla wszystkich studentów przegląd polskich filmów z wprowadzającymi wykładami.

Od II roku następuje systematyczne wprowadzenie do kultury i literatury polskiej, omawianie zagadnień z zakresu symboliki i mitologii narodowej z uwzględnieniem ewentualnych paraleli z kulturą węgierską, ponadto najważniejszych problemów cywilizacyjnych, kwestii uniwersalizmu i swoistości kultury polskiej i związanych z nimi sporów historycznych, religijności polskiej itd. Na późniejszych latach kształcenia w pięcioletnim toku studiów dochodzi się do analizy zjawisk i zagadnień współczesnej kultury i jej historycznych uwarunkowań, prezentując pogłębioną charakterystykę już wydzielonych obszarów. W tym zakresie szczególnie ważna wydaje się literatura, w całym procesie kształcenia mająca zresztą znaczenie centralne. W ten sposób stopniowo następuje poszerzanie i uszczegółowianie informacji na temat polskich zjawisk i procesów kulturowych, które tworzą niezbędny kontekst dla wprowadzania nowego zasobu słownictwa i frazeologii z zakresu tzw. dialektu kulturalnego na zajęciach lektoratowych.

Lektoraty stanowią oczywiście bardzo ważną część programu. Ponieważ studenci dopiero na I roku zaczynają naukę języka polskiego, w ciągu pierwszych dwóch lat kształcenie polonistyczne w całości odbywa się w języku węgierskim. Od III roku językiem nauczania jest już częściowo język polski. Na lektoratach największym problemem jest wybór odpowiedniego podręcznika. Nauka na lektoratach nie odbywa się oczywiście wyłącznie na bazie podręcznika, istnieje jednak chociażby potrzeba usystematyzowanego wyjaśnienia polskich zjawisk gramatycznych w języku węgierskim. Stąd jednym z naszych dalszych zadań jest napisanie podręcznika języka polskiego odpowiadającego naszym potrzebom, ale na razie korzystamy z już istniejących książek. Do tej pory na poziomie podstawowym używaliśmy dwutomowego

podręcznika Janusza Kucharczyka z Łodzi, ale w książce tej prawie absolutnie brak aspektów kulturowych, schematów pojawiających się w niej tekstów można by było używać na lektoratach jakiegokolwiek języka obcego. Bardziej nam przypadła do gustu książka z Lublina, autorstwa Brygidy Rudzkiej, pt. *Wśród Polaków*, której drugi tom zawiera bardzo dużo informacji na temat tradycji i obyczaju polskiego. Często, ale niesystematycznie, korzystamy z podręczników Instytutu Polonijnego w Krakowie, część których jednak zawiera mocno już przestarzałe, nieaktualne, i dlatego dezinformujące teksty. W prowadzonym przez nas nauczaniu języka polskiego elementy kultury obecne są już na podstawowym poziomie praktycznym, a na wyższych poziomach nauczania kontekst kulturowy staje się coraz szerszy. Na zajęciach lektoratowych szczególny nacisk kładziemy na, używając terminu Anny Wierzbickiej¹, „gramatykę ilokucji”, „pragmatykę międzykulturową” dokonując porównań z innymi językami, zwłaszcza z węgierskim. Wychodzimy z założenia, że języka nie możemy nauczyć bez przekazania zawartej w nim specyfiki kulturowej, jak uważa choćby część językoznawców. Ryzykujemy wkroczenie na te „niepewne” obszary, także dlatego, że jak pokazuje nasze doświadczenie, studentów też interesuje taki rodzaj ujęcia. Prace na temat pragmatyki międzykulturowej porównują zazwyczaj bardzo odległe od siebie języki i kultury, czym można osiągnąć bardzo efektowne rezultaty. Nasz problem polega na rzekomym podobieństwie kultury polskiej i węgierskiej. W istocie jednak w języku i obyczajach znajdziemy mnóstwo ciekawych różnic. Dla Węgrów pociągające wydają się serdeczność i ciepło języka polskiego w zakresie zdrabniania imion i zwracania się do siebie. W Polsce starszy profesor uniwersytecki może się zwracać do młodszego kolegi per „ty”, ale to nie upoważnia owego młodego człowieka, żeby od razu był po imieniu z profesorem. Na Węgrzech jest inaczej. Jeżeli profesor zwraca się do asystenta per „ty”, jednocześnie upoważnia go do wzajemności w tym zakresie. Węgrzy w ogóle przechodzą dużo łatwiej na „ty”, ponieważ brak w języku węgierskim wygodnej formy Pan/Pani. Na zajęciach lektoratowych duże zainteresowanie towarzyszyło omówieniu emocjonalnych i kognitywnych wykrzykników w języku polskim i węgierskim, jako że w wyrażaniu emocji i nastroju bez uświadomienia różnic kulturowych mogłoby dojść do poważnych nieporozumień. Na wyższych latach, analizując i tłumacząc teksty literackie i teoretyczne, próbujemy sprawdzać zasadność refleksji na temat języka formułowanych przez polskich i węgierskich tłumaczy literatury. Według Polaków, Węgrzy znacznie częściej uciekają się do patosu, bardziej też lubują się w metaforach. Widoczne jest to w eseistyce

¹ Zob. A. Wierzbicka, *Cross-Cultural Pragmatics. The Semantics of Human Interaction. Trends in Linguistics. Studies and Monographs 53*, ed. W. Wintor, Mouton de Gruyter, Berlin–New York 1991.

literackiej, gdzie wiele tekstów bez stylistycznej adaptacji byłoby dla polskich czytelników wręcz niestrawnych. Według polskich tłumaczy większość węgierskich tekstów literackich zawiera nadmiar ornamentyki, Węgrzy natomiast zarzucają Polakom rozbudowane, czasem przeintelektualizowane, za mało konkretne formy mówione i pisane. Problemów tego rodzaju jest mnóstwo, a studenci bardzo chętnie piszą referaty na ich temat, starając się rozpoznać istotę analizowanych zjawisk.

Naszym ostatecznym celem jest rozszerzanie studiów polonistycznych z jednej strony w kierunku studiów polonoznawczych, tzn. w kompleksowy sposób uwzględniających obok wiedzy o literaturze i języku także wiedzę z zakresu historii, historii idei, filozofii, obyczajowości, socjologii kultury, polityki, religii, gospodarki, historii sztuki itd., której elementy już teraz pojawiają się na zajęciach polonistycznych, z drugiej zaś strony w kierunku studiów o Europie Środkowej. Z wielką satysfakcją bowiem stwierdziliśmy, że tego typu studia stanowią atrakcyjną ofertę nie tylko dla studentów w USA, ale i na Węgrzech.